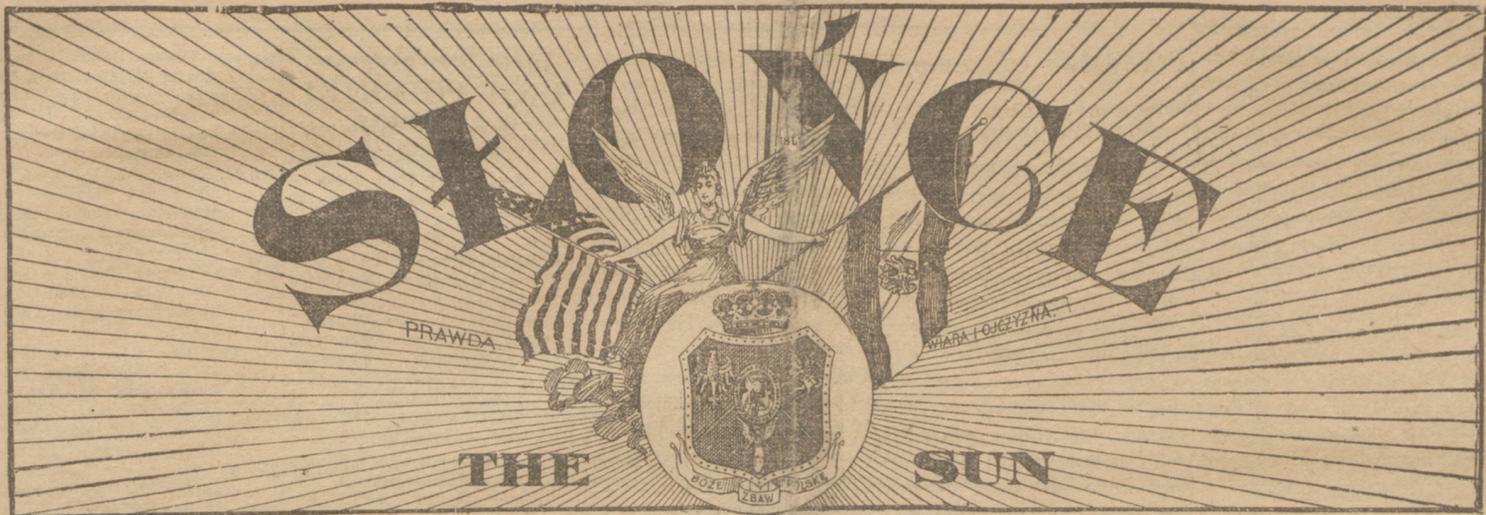


THE POLISH WEEKLY
SŁOŃCE
 The Official Organ of the
POLISH UNION OF AMERICA
 A POLITICAL NEWSPAPER.
 Has larger circulation throughout the United States, than all the other Polish Newspapers combined, and is an invaluable advertising medium.
 PUBLISHED EVERY THURSDAY.
 Single copy - - - - - 5c.
 Subscription per annum - - - - - \$1.00.
 ADVERTISING RATES:
 PER LINE NO. 8 MO'S 6 MO'S 1 YEAR.
 1st 25c 50c \$1.00
 2nd 20c 40c 80c
 3rd 15c 30c 60c
 4th 10c 20c 40c
 5th 7c 15c 30c
 6th 5c 10c 20c
 7th 3c 6c 12c
 8th 2c 4c 8c
 9th 1c 2c 4c
 10th 1c 2c 4c
 Business at Special Notice 10c per line.
 All communications to be addressed to:
GEORGE MIRSKI,
 PUBLISHER & CHIEF EDITOR,
 57 St. Peter St. St. Paul, Minn.



TRÓDNIK POLSKI
SŁOŃCE
 Urzędowy Organ
UNII POLSKIEJ W AMERYCE.
 BISMO POLITYCZNE.
 PRENUMERATA WYNOŚI:
 W Stanach Zjedn. i Kanadzie rocznie \$1.00
 " " " " półrocznie 50c
 W Europie rocznie \$2.00
 " " " " półrocznie \$1.00
 Prenumerata musi być opłaconą z góry.
 Listy z płatnościami i proszonymi o pieniądze za prenumeratę i ogłoszenia (Money Orders), oraz wszelkie korespondencje, uprasza się nadsyłać do Redakcji.
SŁOŃCA
JERZY MIRSKI,
 57 St. Peter St. St. Paul, Minn.

ORGAN URZĘDOWY UNII POLSKIEJ W AMERYCE.

Entered at the Post Office at St. Paul, Minn. and admitted for transmission through the Mails at second-class Rates.

No. 5.

St. Paul, Minn., Czwartek dnia 2-go Lutego, 1899 roku.

Rok IV.

PAN BÓG POCIESZY.

Wszystko przemija na tym tu świecie,
 Burza żywota gnę do mogiły.
 Czasem się jakoś tak dziwnie plecio,
 Że żyć potrzeba — choć niema siły...

Mgły i przepaście, nieznane drogi
 Błądzą wdrowców, a czas ich goń,
 Iż zbłądzą w ten chaos wrogi
 I nie wypłyną z bezdennej toni.

Nie jeden pyta: — gdy cierpieć mus!
 Dlaczego znasi tortury w życiu,
 I zmora nigdy wiecznie go dusi,
 Dlaczego Inni są w lepszym byciu?

Jednym zazwyczaj wiatr w oczy wieje,
 Choćlaż uczciwie żyją na świecie,
 Inni przechodzą smutne koleje,
 Choć sprawiedliwi, a los ich gnęci.

Nie jeden bliźni: iż niema Boga,
 Gdy on wleźł cierpić w strasznej katuszy,
 Iż człek, no duszy nie odda czartu,
 Nigdy bliźniestwem nie zbawi duszy.

Bóg nas doświadcza... I czeka chwili,
 By z nas odrzucić — plewy i śmieci,
 Czeka poprawy — gdyśmy błędziłi,
 Gwiazdą nadziei w kołcu zaświeci.

Jak stal prze — gen nabiera hartu,
 Ogień oczyszcza srebro i złoto...
 Tak człek, no duszy nie odda czartu,
 W cierpieniu, we łzach jaśnieje cnota...

Pan Bóg pocieszy każdą niedolę,
 Trzeba z poddańcem znosić cierpienia...
 Wytrwać przeciwie ciosy i bóle,
 Wierzyć, że Pan Bóg — Ojcem stworzenia!
 Luty 1899 r. Jerzy Mirski.

Nasi kapłani, a Polska.

Na dołom, polu bujno rośnie kwiecie,
 Wzgardził niem płochy, bezbożny przygniecie,
 Ale z uczciwym uszanowaniem je ma Bóg,
 I w wonnym wiewnie na ołtarzu słońca.
 Męgnym, a ślepi wiały Zbawiciela,
 Wleczcie się błonie murawą sadzila.
 (Huzarówka).

Jakże nisko upadasz narodzi, jeżeli plugawie bluźniersztwa, deptanie największych pamiattek, zniewaga kości i popiołów naszych ojców, naszej wiary, uważaniem bywa jako postęp, jako objaw uświadomienia się ludu, zbudzenia z wiekowego letargu?

O nie! Takie objawy, bynajmniej nie można nazywać postępnem, ale raczej cofaniem się wstecz.

Żaden postęp, żadne obudzenie się z letargu narodu, nie objawia się w ten sposób, aby utracić świętą wiarę ojców naszych, aby lekceważyć sobie przykazania Boże lub kościelne.

Ateizm czyli bezbożność, nie jest bynajmniej wyrazem postępu, ale raczej obłądzenia lub też głupoty. Mędrzec prawdziwy, człowiek głębokiej wiedzy, zgłębiwszy wiele tajemnic świata, nie utraci wiary, ale przeciwnie w sobie ją utrwala.

Tacy wielcy ludzie i mędrzy jak: Libelt, Adam Mickiewicz, Juliusz Slowacki, Kornel Ujejski, Stefan Buszczyński, Bohdan Zaleski, Lenartowicz, Kraszewski, Henryk Sienkiewicz i wielu innych, są mężami niezachwianej wiary i widzą zmartwychwstanie drogiej nam Ojczyzny, jedynie na gruncie wiary Chrystusowej, czczonej przez naród polski od lat blisko tysiąca.

Ludzie zgnili rozumem i sercem, napełnieni zjadliwą pychą obrzucali i obrzucają błotem naszą biedną Polskę, oraz wszystko co było prawdziwym postępnem, szlachetnością i prawdą.

Kzucali np. takie bluźniersztwa: "Pokutujemy za winy ojców; — Polska upadła, gdyż była siedzibą anarchii; — Polska była jawnogrzeznicą; — Szlachta i Jezuici spowodowali upadek Polski."

Wszystko to kłamstwo, potwarze niktzemne, rozsiewane przez ludzi głupich, podłych lub przedajnych. Albowiem historia nas uczy, że na biedną Polskę czyhały oddawna takie sępy, jak: Piotr Wielki, Fryderyk II, Katarzyna II, a pomógł im zdrajca Stanisław August Poniatowski.

Polska była zawsze przedmurzem Europy od Mieczysława I do Jana III, a wszystkie stany Polski zawsze jednako broniły Krzyża i praw Jego. Jedni ginęli za wolność i wiarę na polach bitwy, drudzy na szubienicy. "Wiara łączyła się zawsze z miłością Ojczyzny i stanowiła jakoby jedność" — jak pisze Buszczyński.

W r. 1320 chciano wprowadzić do Polski "Sądy Boże" i Trybunał inkwizycyjny, ale szlachta i duchowieństwo oparły się temu, bo ksiądz każdy uważał się za Polaka. W roku 1573 wydane zostało takie prawo, głównie za wpływem polskiego duchowieństwa: "Dla zapobieżenia zaburzeniom, których smutne przykłady widzimy w sąsiednich państwach, z powodu różnicy wyznań religijnych, zobowiązujemy się nawzajem i na zawsze, za siebie i następców naszych, sumieniem i honorem, nie przesładować nikogo, nie karać nikogo więzieniem, wygnaniem, konfiskatą dóbr, pod pozorem religii".

Według tej szlachetnej i godnej wielkiego narodu formuły, król Henryk Walezyszk wykonał przysięgę podczas koronacji w r. 1574, podczas gdy dwa lata przedtem we Francji pod panowaniem jego brata Karola IX-go odbyła się pamiętna rzeź, znana pod nazwą "Nocy św. Bartłomieja".

Jeden z wielkich myślicieli francuzkich pisze, iż nie można naruszać katolicyzmu w Polsce, nie naruszając zarazem i polonizmu. Polska walczyła w obronie wiary przeciw hordom Dżingishana (1176), który zniszczył trzy wielkie stolice: Maru, gdzie zginęło milion 300 tysięcy ludzi; Herat, gdzie zginęło 1,600,000 ludzi

i Nejsahui, gdzie zginęło blisko milion, a jedna Polska walczyła przeciw tym hordom blisko 500 lat. Polska walczyła za niepodległość w obronie Europy i wiary, każda walka miała cel święty.

Podczas tych wszystkich walk czy to w obronie kraju, czy wiary, głównymi doradcami królów lub na sejmach byli biskupi, byli kapłani, którzy zachęcali naród do obrony i błogosławili polskie zastępy idące na wojnę. Tym sposobem Polska rosła w potęgę i sławę.

Któż nie czytał o ks. Kordeckim, który potrafił ocalić honor Polski, i kiedy najwięksi księżowie i bohaterowie upadali na duchu i gotowi byli poddać się Szwedom, on jeden nie wątpił o miłosierdziu Bożem, ocalił Częstochowę, a z nią ocalił całą Polskę, budząc w narodzie wiarę i ducha narodowego. Również wielkim był kapłanem a zarazem prawdziwym patriotą ks. Skarga. Jego prorocze nauki i kazania wiele dobrego zdziałały dla naszego kraju i narodu. Wielu znaną jest także postać kapłana patrioty ks. Marka podczas konfederacji Barskiej.

W ostatnim naszym powstaniu z r. 1863 setki kapłanów znajdowało się w różnych polskich oddziałach, ażeby błogosławić rycerzom walczącym za niepodległość Polski, a zarazem rozgrzeszać idących przed tron Najwyższego. Setki z tych kapłanów zostało rozstrzelanych, powieszonych, torturowanych po więzieniach i przykutych na całe życie do taczek w kopalniach Sybiru.

Czy ci kapłani nie kochali swej Ojczyzny tak samo, jak prawym synom Polski przystało? Czy ich praca na polu bitew była pracą dla Watykanu, czy też dla kraju? A Watykan? Czyż Ojciec św. Pius IX nie błogosławił narodowi polskiemu oraz kapłanom podczas powstania 1863 roku?

Również Jego Świątobliwość Papież Leon XIII niejednokrotnie wspominał się za Polakami, występował natURALNIE w obronie wiary rzymsko-katolickiej, ale tylko Jego Świątobliwość zawdzięczać możemy, że w polskich kościołach mamy nauki i kazania po polsku, gdyż oddawna Moskale pragnęli zaprowadzić tam język rosyjski, ale Ojciec św. stanowczo oparł się temu.

Również wiele klasztorów, jak O. O. Dominikanów, Piłjarów i Jezuitów wiele dobrego przyniosły dla kraju, sięjąc

wśród narodu oświatę, przechowując zabytki naszych dzieł i wydając dla kraju wielu mędzów, którzy byli ozdobą naszego kraju.

Tutaj w Ameryce tylko kapłanom możemy zawdzięczać, że ten naród polski, żyjący od lat kilkunastu na amerykańskiej ziemi, mówi po polsku i dzieci jego także mówią po polsku. A tymczasem gdyby nie kapłani polscy, naród nasz oddawna utonął by był w powodzi obconarodowców i nie byłoby po nim ani śladu.

Wobec tych danych przekonujemy się najwidoczniej, iż kapłani byli i są dobrymi Polakami, patriotami, którym należy się cześć i uznanie za ich mozolną pracę dla dobra polskiego ludu, dla dobra Ojczyzny. Ci zaś, którzy działalność kapłańską chcą spotwarzyć, którzy depczą świątynię, wiara, która była i jest ściśle złączona z duchem narodowym i patriotyzmem, są właśnie pasożytami, trutnikami, którzy pracują dla ludu polskiego tak, jak zdrajcy mogą pracować, sięjąc niezgodę i burzę.

Ojczyzna i Kościół.

Kościół uroczyście poświęcił patriotyzm, gdy Leon XIII, w Encyklice do Biskupów i wiernych Francji wyrzekł te pamiętne słowa z wyżyny katedry nieomyłnej: "Nie chcieliśmy ich zniechęcać, owszem mocnośmy ich naklinali do podwojenia usiłowań w obronie wiary katolickiej, a z nią razem ich ojczyzny; są to dwa pierwszorzędne obowiązki, od których żaden człowiek w tem życiu uchylić się nie może".

Kościół zawsze tak rozumiał "Patriotyzm" i go rozumie dotąd. Idjoci, redaktorzy karmiący się żydowską strawą "Nowej Reformy" chyba tego zrozumieć nie chcą.

"Zgoda" w numerze z dnia 19 Stycznia wola rozdzielić: "morituri" — no, i całą winę, na zagładzenie, zaprzędanie polskości w kraju i w Ameryce, składa na duchowieństwo. Tej samej zasady trzyma się, z ręki radców swoich "pierwszy staro-katolicki biskup renegat". Czyżby oszłomiony odbudowaniem Ojczyzny redaktor "Zgody" zawarł sojusz z kuchennym "biskopem" renegatem? Czy redaktor "Zgody" sądzi, że duchowieństwo polskie połączy się z szubrawcami podobnego pokroju? Duchowieństwo polskie w Ameryce z pogardą odrzuca "morituri" — i wola: my żyjemy i żyć będziemy jako katolicy i Polacy! Duchowieństwo polskie w Ameryce wie,

że wprowadzić życie publiczne nie jest jego działaniem, ale wie też i to, że nie jest ono dla niego zamkniętym, ono z urzędu (czy się to Zgodzie podoba lub nie) było, jest i będzie regulatorem patriotyzmu — a dla tego nie pozwoli na zagładę.

Duchowieństwo było, jest i będzie zawsze najprawdziwszym ogniskiem zdrowego i prawdziwego patriotyzmu. Moskwa i Prusy wiedzą o tem lepiej od nas, i nie przeciwni rzeczą jest skazaniem się na nieprawdę, czyli na wieczną błądę, na frazes, na powikłanie pojęć, na beśsilność.

Jeżeli nadal w uporze naszym pozostać chcemy wtędy i wtenczas tylko zawołać musimy jako zwyciężeni "morituri".

Ponieważ zaś lud nasz nie opuścił stanowiska katolickiego i duchowieństwo będzie do upadłego w nim bronił chrześcijańskiej zasady wyższości sprawy nieba nad sprawami ziemi, zasady podporządkowania ojczyzny ziemskiej ojczyźnie niebieskiej i Kościołowi, jej na ziemi przedstawicielowi, zasady niemożności konfliktu między Kościołem a Ojczyzną, dopóki jej nie opanują liberali — to też nie myślimy o glupim fraziesie gladiatorzkiej "Zgody" — Morituri.

UWAGI.
 ZGODA wciąż się miota ohydnie, jak zjadliwy padalec, któremu ogon przygnieciono. Ale za co? Dla czego? Maż być to dążeniem patriotycznym ku odbudowaniu Ojczyzny? Maż być to oświatą, zbudzeniem narodu do czynu... dla sprawy Polski? Niestety, taką oświatę narodu, jaką widzimy obecnie w Zgodzie — znajdujemy nieraz w plugawej Reformie, w niecej Jutrzence, w haniebnym Waciu. Takież apostołstwo prowadzi: Kolaszewski, Kozłowski i Kamiński — tak samo w imię patriotyzmu, dla dobra ludu, a właściwie balamucą i oklamują ten lud dla dobra własnych kieszeni, dla osobistej egzystencji. Sz. Zgoda idzie ich śladem.

Odtąd, dzięki obojętności religijnej, zaczął się ten stosunek przekształcać. Spaczenie prawdziwego stosunku kościoła do społeczeństwa naszego, jeżeli gdzie, to u nas, jest niebezpiecznym, zwłaszcza gdy się ono świadomie zatwierdza, jak to po nas widzimy. Przyzna też każdy, że dla istnienia duchowego, jakim jest istnienie narodu pozbawionego bytu politycznego, którego za tem życiem ma być prawda, prawo, słusność — takie trzymanie się na powierzchni rzeczą jest skazaniem się na nieprawdę, czyli na wieczną błądę, na frazes, na powikłanie pojęć, na beśsilność.

Jeżeli nadal w uporze naszym pozostać chcemy wtędy i wtenczas tylko zawołać musimy jako zwyciężeni "morituri".

Ponieważ zaś lud nasz nie opuścił stanowiska katolickiego i duchowieństwo będzie do upadłego w nim bronił chrześcijańskiej zasady wyższości sprawy nieba nad sprawami ziemi, zasady podporządkowania ojczyzny ziemskiej ojczyźnie niebieskiej i Kościołowi, jej na ziemi przedstawicielowi, zasady niemożności konfliktu między Kościołem a Ojczyzną, dopóki jej nie opanują liberali — to też nie myślimy o glupim fraziesie gladiatorzkiej "Zgody" — Morituri.

UWAGI.
 ZGODA wciąż się miota ohydnie, jak zjadliwy padalec, któremu ogon przygnieciono. Ale za co? Dla czego? Maż być to dążeniem patriotycznym ku odbudowaniu Ojczyzny? Maż być to oświatą, zbudzeniem narodu do czynu... dla sprawy Polski? Niestety, taką oświatę narodu, jaką widzimy obecnie w Zgodzie — znajdujemy nieraz w plugawej Reformie, w niecej Jutrzence, w haniebnym Waciu. Takież apostołstwo prowadzi: Kolaszewski, Kozłowski i Kamiński — tak samo w imię patriotyzmu, dla dobra ludu, a właściwie balamucą i oklamują ten lud dla dobra własnych kieszeni, dla osobistej egzystencji. Sz. Zgoda idzie ich śladem.

organizacji i kapłanów, którzy zechcą przyjąć udział w tej sprawie, jest konieczną. Konferencja ta musi się odbyć na gruncie neutralnym, aby dać każdemu swobodę myśli i glosu. Ustępstwa, o których wspomina Swoboda, nie mogą mieć miejsca, albowiem w obec ostatnich napaści, jakie znajdujemy w Zgodzie, każdy z przeciwnego obozu będzie się czuł w domu Związku, jak we wrogim obozie.

Buffaloskie Echo w No. 48 dało dowód swego idjotyzmu i moralnego upadku. Z całą bowiem bezcelnością rozpisauje się obszerne na kwestyę zaprowadzenia języka polskiego w szkołach publicznych i takową stawia wyżej ponad sprawę Polski, albowiem pisze:

"Wobec tej kwestyji memorał w sprawie polskiej, nie znajduje tutaj tak szerokiego zainteresowania."

Trzeba być idjotą dla zrobienia podobnego porównania, ale trzeba wiedzieć, iż redaktor Echo za wprowadzenia języka polskiego w szkołach publicznych, spodziewa się otrzymać posadę nauczyciela, przeto nietylko memorał, dotyczący naszej Ojczyzny i całego narodu polskiego, ale nawet cały świat nie go nie obchodzi, aby jemu było dobrze. Dla tego też tak gardliwie za językiem polskim w szkołach publicznych, chociaż szkoły parafialne dla nauki języka polskiego są o wiele lepsze i wystarczające dla polskich dzieci, tembardziej, że strokroć mniej by zostały, gdyby uczęszczały do szkoły publicznej, w której nauczycieleń zostałby taki redaktor Echo, który popełnia każdego tygodnia tysiące błędów gramatycznych i ortograficznych.

Dobra rada.
 Chcę żyć z ludźmi długo, trwale,
 Przyjaźnie i zgodnie,
 Widuj najbliżej ci znanych
 Raz u dwa tygodnie.
 By jedyny stosunek,
 Który pewno zbrzydzą
 Niezawodnie z tymi ludźmi,
 Których codziennie widzisz,
 Jakby się o tem przekonasz?
 Ot, choć wam powiedzieć:
 Starajcie się o tej sprawie
 Czempredzej dowiedzieć.

PRZERZŁO 2 LAT
 NAJWIĘKSZEJ WARTOŚCI
REUMATYZM.
 NEURALGIE i podobne choroby,
 wyrabiany na podstawie ścisłych
 NIEMIECKICH
PRAW MEDYCYNICZNYCH
 Dr. RICHTERA
 "KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
 NIE MA NIC LEPSZEGO! Prawdziwy tył
 ko ma... "KOTWICZNY" za markę ochronioną
 F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
 34 MEDALI ZŁOTYCH i innych
 13 MIAŁ
 Własne fabryki szkła
 35 i 36, Ustaną got i poleciały
 nikt nie może...
 Niektóre składow. aptecznych
 duchow. i June o
 gnień.
 F. Ad. Richter & Co.
 DRA HIGLERA
 KOTWICZNY BOTO WAKAL nadlepymy środ
 kiena na kolik i utrwa wauw, choroby toż dka

PIWO WYBORNE Z BROWARU GERMANIA

Tylko z Chmielu i Słodu wyrabiane, bez żadnych domieszek. — 1615—21 BROADWAY, BUFFALO, NEW YORK

PIJCIE ROBOTNICY!

SAINT PAUL.

Zderzenie się pociągów.

Pociąg osobowy, jadący z Chicago do St. Paul, zderzył się z pędzącą lokomotywą i wagonem bagażowym na torze Chicago Great Western kolei, w poniedziałek rano, w odległości pięciu mil od Hayfield Junction, Minn. Maszynista pociągu osobowego Stewart, który mieszkał w Minneapolis, został zabity na miejscu. Palacz jego uratował życie, wyskakując z lokomotywy przed samymi zderzeniem się pociągów. Obydwie lokomotywy zostały potrąsane. Wszyscy pasażerowie zostali silnie wstrząśnięci i pospadali z swych siedzeń i łóżek. Podczas gdy jedni uciekali, wyskakując oknami lub wybiegając drzwiami, kobiety mdlały z przerażenia, krzyząc w niebogłosy. Szczęściem nikt z pasażerów nie został uszkodzony.

Browar Bruggemanna

Jeden z najstarszych browarów w mieście i znany tak w mieście, powiecie jak i całym stanie z wyrobu słynnego piwa. Napój ten wyrabiany jest z najlepszego jęczmienia i chmielu a ci co go piją, nie mają dośrodków pochwyty. Browar Bruggemanna pod obecnym energicznym zarządzeniem posiada najnowszą i najlepszą aparaturę, przeto wyrabia wyborowe piwo. Przy zamawianiu telefonuje pod nr. 1442. Polacy mogą dostać tego piwa w saloonie ob. Józefa Jarosza.

Zołnierz w kłopotach.

Szeryf Gish z Eureka, Ill., przybył do naszego miasta w zeszłym tygodniu z listami gończymi, w celu aresztowania Stefana Katchmark, który należał do Trzeciego pułku w fortecy Snelling. Katchmark był poszukiwany od dłuższego czasu za oszustwo, jakiego się miał dopuścić w Illinois. Został aresztowany i odesłany do Illinois, gdzie będzie oddany pod sąd i zamiast do Mauii, pójdzie za kratki. Niedługo się zle ukrywa — wyjdzie na wierzch jak oliwa.

Fatalne spadnięcie.

Zwłoki p. J. McCarthy z pn. 638 Broadway ul., który niezadowolony przypadkiem zabił się przy budowie mostu w Blair, Mont., sprowadzono do naszego miasta na żądanie rodziny. McCarthy, pracując przy moście, przechodził z jednej deski na drugą, która była źle przymocowana i usunęła się nieszcześnie z pod nóg, wskutek czego McCarthy spadając z rusztowania, złamał kark i umarł na miejscu. McCarthy był żonatym i pozostawił żonę i pięć córek.

Bracia Kazmiercy

Przy E. 3ciej ulicy posiadają tak wyborną szynkę, że lepszej nietylko w St. Paul, ale na całym świecie nie znajdziecie. Panowie Kazmiercy posiadają największy skład mięsa i wędlin w St. Paul i Minneapolis i słyną z doskonałych wyrobów masarskich w całym stanie Minnesota.

Oszkodać.

Sąd przysięgłych w sprawie pani E. Edlund, która wytoczyła proces St. Paul City Railway Co., uznał kompanię tramwajową winną nieszczęścia, jakie się wydarzyło na Słodu ul. zeszłego roku, skutkiem czego pani Edlund odniosła znaczne uszkodzenia. Sprawa toczyła się przed sędzią Bill. Skarga była wytoczona o \$10,000, z czego przyznano jej połowę — \$5000.

Czyste wino.

Pan Józef Matz wprowadził nowy transport wyborowych win w rozmaitych gatunkach. Szczególniej poleca Wielebnemu Duchowieństwu wyprobowane, czyste wino Maszalne [Altar Wine] najlepszego gatunku.

Oszust.

Deputy-marszałek Stanów Zjed. Midleton przybył zeszłego tygodnia do naszego miasta z listami gończymi, aby aresztować Jana Robb, który się dopuszczał różnych kradzieży i oszustw w różnych stanoach, i ponimo czujnej uwagi policyi uniały się jej wywiązać, aż wreszcie został wytropiony i aresztowany w naszym mieście zeszłego tygodnia i osadzony w więzieniu.

Ślubny dom

F. Ad. Richtera i Spółki, wyrabiający słynny w całym świecie "Kotwiczny" Pain Expeller, otrzymał na różnych wystawach międzynarodowych 33 medale. Wielka ta liczba odznaczeń, świadczą jak najbardziej o doskonałości Pain Expellera. Specjalnością tego domu, jak to dowodzą liczne świadectwa lekarskie, są niezmiernie różnorodne środki na reumatyzm, neuralgię i podobne choroby. Cena flaszeczki 25 i 50 centów.

Zimno.

Rzadko kiedy mieliśmy tak ostrą zimą, jak w tym roku. Począwszy od czwartku 20 Stycznia panuje tak silny mróz, że trudno jest wytrzymać na ulicy nawet w ciepłym ubraniu. Temperatura opadła do 30 a nawet 30 stopni poniżej zera.

Polski skład rzeźniczy.

Nasz rodak, p. Głombica w East Saint Paul utrzymuje w swoim składzie tylko najlepsze świeże mięsa oraz wędzonki. Kielbasy, kiszki, szynki itp. wędliny przyrządzane są na sposób starokrajowy i smakują wybornie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela, chrzciny, bale, pikniki itp. Obecnie p. Głombica przeniósł sztor do domu własnego, róg Lawson i Arcade ulic.

Pułk Trzeci

regularnej armii Stanów Zjed. stojący dotąd zalogą w fortecy Snelling, opuścił nasze miasto w poniedziałek rano 30 stycznia, udając się do Filipin na trzy lata. W pułku tym znajduje się kilkunastu Polaków, a pomiędzy nimi kilku znajomych: kaprale pp. Chmielowski i Romanowicz oraz pp. Sidorowicz i Wesołowski.

Polski kuracianierz.

Pan Liebecke polski pogrzebowy poleca się ze swą ostatnią przysługą względem Publiczności, po nader uniarkowanych cenach. Przytem posiada obrazy św. i dobór książek do nabożeństwa. Pospieszniej porozumieć się można za pośrednictwem Redakcyi "Słońca".

Za oszustwo.

Deputy-marszałek Sheehen aresztował w zeszłym tygodniu Ludwika Nimerfro, który był poszukiwany od dłuższego czasu za podrabianie pieniędzy papierowych.

Salon polski.

Zwracamy uwagę Rodaków, przy bywających w obcych miastach lub okolicy do St. Paul na polską gospodę obywatela Jarosza, 250 Thomas ul., róg Gaultier, gdzie szklanka wyborowego piwa, kieliszek starki lub kubek starego wina oraz wózeki każdego a uprzejmy gospodarz udzieli wszelkich informacji i wskazówek.

Polska piekarnia.

Zwracamy uwagę szan. Rodaków i Rodaczek na ogłoszenie nowej polskiej piekarni p. Zalewskiego, pod nr. 568 Wabasha ul. Panie gospodynie, pytajcie waszego grocniernika o pieczywo p. Zalewskiego, a odnieście dwie korzyści: poprzecie Rodaka i nabędziecie smaczny chleb, bułki, ciasta itp.

Grocniernia.

Grocniernię p. Matza i Danielskiego odwiedza setki kostumerów co dzień. Jest to najlepszym dowodem dobroci i jakości towarów, wielkie go wyboru i sprawiedliwych cen.

Skład węgla i drzewa.

Ob. Józef Nowak otworzył skład węgla i drzewa pod nr. 681 Virginia ave. Dostarcza węgla i drzewa w rozmaitym gatunku. Zamówienia można zostawić w saloonie ob. Józefa Jarosza lub u Franciszką Skórczewskiego, w Mealey sztorze, róg 7ej i Wabasha ulic.

Doradca prawny.

Wszyscy, którzy pragną zasięgnąć porady prawnej, co do spraw spadkowych (hypotecznych) zważając, w tych interesach, które będą wyrokowane w zaborze rosyjskim, niechaj się zgłoszą do Redakcyi "Słońca". Płatnym Czytelnikom udzielamy porady prawnej darmo.

Specjalna reysprzedaż

w grocnierni u John W. Lux:
Lux's Snow Drift mąka \$1.98
" Dome mąka 1.89
Mydło Cudahnya's Diamond C, 9 sztuk za 25c
Mydło Pinyone 9 kawałków za 25c
" Fairbanks 17 sztuk za 25c
Proszek do prania 10 paczek za 25c
Pomarańcze tuzin 10c
Cytryny tuzin 10c
Zapałki paczka 10c
Wszystkie towary po niższej cenie

GEO. BENZ & SONS

są dystrybutorami najlepszej i bardzo skutecznie działającej na żołądek i nerwy wódki, której można nabyć u eolonistów, w aptekach lub wprost u Geo. Benz & Sons w St. Paul i Minneapolis. Oprócz tego posiadają na składzie czyste wino mszalne.

GRAND OPERA HOUSE.

W przyszłym tygodniu, począwszy od niedzieli 5 Lutego będzie występowała nowa tupa "Hopkins Trans-Oceanic Star Specjality Co." która po tryumfalnych występach w Europie, przybyła do Ameryki i została zaangażowaną do występów na scenie w Grand Opera House.

Odegrany będzie nadzwyczaj ciekawa komedia *A Parlor Match*, w której główną rolę będzie odgrywał Chas. H. Hoyt, znakomity artysta i autor wielu komedij satyrycznych, które mają wielkie zwycięstwo na scenie amerykańskiej.

Komedia *A Parlor Match* jest nader ciekawa i charakteryzuje w ośmiemdziesiąt sposobie obyczajów i zwyczajów Irlandczyków.

DLA PODROZUJĄCYCH

Najlepszą i najwygodniejszą jest kolej Wisconsin Central Lines. Dwa pociągi wyjeżdżają codziennie z Minneapolis i z St. Paul w kierunku do Milwaukee, Chicago i innych miejscowości wschodnich i południowych. Eleganckie urządzone wagony sypialne, bawialne i jadalne. O dalsze informacje pytajcie się agenta od biletów.

Herman Brown, C. P. & T. A. 373 Robert st., St. Paul, Minn.
Jas. C. Pond, Gen. i Pass. Agt. Milwaukee, Wis.

POLSKA PIEKARNIA.

Rodak nasz, p. Karol Zalewski, otworzył Piekarnię Polską pod numerem 568 Wabasha ulicy w Saint Paul i poleca się względem Szanownych Rodaków, zalecająco swoje pieczywa czystością i dobrocią. Przytem wyrabia wszelkie gatunki ciast i tortów. Przyjmuje obstalunki na święta, wesela, chrzciny i inne uroczystości i zabawy, dostarczając obstalunki ze ścisłą akuratacją z zadowoleniem ogółu. Spróbujcie tylko naszych ciast i pieczywa!

\$3.00 Dziennie

A nawet i więcej można zarobić. Każdemu gwarantujemy taki zarobek, jeżeli weźmie agencję naszych obrazów paryotycznych i religijnych. Nic się nie ryzykuje. Piszcie zaraz do: O. S. Silberman, S. 3, Saint Paul, Minn.

SPRAWY UNIJNE.

BUFFALO, N. Y. 25 Stycznia '99.

Niniejszem zawiadamiam członków Tow. Najsw. Panny Maryi Nieustającej Pomocy No. 27 Unii Polskiej w Ameryce w Buffalo, N. Y., iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 9-go Lutego b. r. o godzinie wpół do 8-mej wieczorem w hali zwykłych posiedzeń. Członkowie winni się stawić na to posiedzenie ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Zarazem proszę i tych wszystkich, którzy mają zamiar wstąpić do naszego Towarzystwa, aby się nie ociągali. Prawdą jest, że są liche czasy, dlatego też tow. zmniejszyło wstępne, ażeby każdemu dać sposobność do wstąpienia do naszego Towarzystwa. Więc ci wszyscy, którzy nienależą jeszcze do żadnego Tow. niechaj przybędą na to posiedzenie, bo być może, że wstępne będzie podwyższone, skoro lepsze czasy nastaną, więc teraz jest czas najdogodniejszy, bo za małym wstępem można zyskać wielkie korzyści, tak z Unii Polskiej w Ameryce jak i z towarzystwa. Więc łączcie się z nami bracia, bo gdzie zgoda i jedność tam jest i siła. Nadmieniam także, że posiedzenia w wymienionego Tow. odbywają się w drugi czwartek po pierwszym każdego miesiąca, a mianowicie: dnia 9-go Lutego, 9-go Marca, 13-go Kwietnia, 11-go Maja, 8-go Czerwca, 13-go Lipca, 10-go Sierpnia, 14-go Września, 12 Października, 0-go Listopada, 14-go Grudnia.

Z bratnim pozdrowieniem,
Jakób K. Pawlak, sek.

BUFFALO, N. Y., 25 Stycznia '99

Niniejszem zawiadamiam członków Tow. św. Piotra ap. i męcz. No. 65 Unii Polskiej w Ameryce, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 7-go Lutego o godzinie pół do osmej wiecz. w hali zwykłych posiedzeń. Kto będzie miał chęć wstąpić do naszego Towarzystwa niechaj przybędzie, a będzie mile i po bratersku przyjęty za bardzo niskim wstępem.

Z bratnim pozdrowieniem,
Ignacy Wróblewski.

BUFFALO, N. Y. 27 Stycz. 1899.

Zawiadamiam członków tow. św. Walentego No. 31 Unii, iż posiedzenie tegoż towarzystwa odbędzie się d. 24 Lutego. Sprawa bardzo ważna, a mianowicie będzie odczytany dochód i rozchód z r. 1898. — Kto by pragnął wstąpić do naszego tow. i do Unii, niechaj przybędzie na posiedzenie, a będzie mile przyjęty. — Z bratnim pozdrowieniem, *Michał Groblewski*, sek.

DELANO, MINN., 24 Stycz. '99.
Tow. św. Michała Arch. No. 72 Unii Pols. w Am., na rocznym posiedzeniu, które się odbyło 22-go Stycznia b. r. obratło nowy zarząd na rok 1899, jak następuje: Tomasz Pogrzeba, prezes; Michał Fautbs, vice-prezes; Fr. Kittock, sek; Em. Klich, kasyer; Tom. Kittock, marszałek; Marcin Farniak, Szym. Kittock, Wal. Houscha, opiekunowie kasy; Franciszek Loch, odźwierny. Sprawozdanie roczne z dochodów i rozchodów tegoż Tow. za rok 1898 jest jak następuje:

Dochód.....	\$110.40
Rozchód.....	50.89
Pozostaje w kasie tow. dnia 22-go Stycz. za 1898 r.....	\$50.51

Nowych kandydatów przyjmujemy się każdego miesiąca za niskim wstępem. — Z bratnim pozdrowieniem, *Franciszek Kittock*, sek.

MAZUREK LUDOWY.

"Moja Kasio, moja miła, moja jedyna,
Czy ty sobie przypominasz twego Marcina?"
Co to z tobą raz na wieńcu w kareziemnie wywijiał,
I od rana do wieczora zdrowie twe [spijał]?"
"Przypominam, przypominam, miły [Marcinie].
I dla ciebie ja też żyję tylko jedynie,
Chociaż mnie ludzie sfatają z starym [gajowem].
Ojciec krzyczy i wymyśla i klnie [ztem słowem]."
"Tylko mi nie bezcz dźwięchów, tylko mi nie bezcz!
Weź chusteczkę, otrzej oczy, próżne [zale precz]!
Do nóg ojcu, do nóg matce staniemy [śmieje].
Dzisiaj damy na zapowiedź, jutro [wesele].
Będą nam mazura grałi, będziemy [śpiewali].
Będziemy się całe życie szczerze [kochali]."
"Oj, ja biedna, sama jedna, w tem [moja wina].
Że nie mogę Janka kochać, tylko [Marcina]."

Dr. Piotra GOMOZO

Reguluje **WĄTROBE,**
Oczyszcza **KREW,**
Czyści **NERKI,**
Wzmocnia **ŻOŁĄDEK.**

NADAJE ZDROWIA I SIŁY.

Nie sprzedaje się w aptekach. Specjalni tylko agenci sprzedają takowe. Po szczegóły udajcie się do:
DR. PETER FAHREY, 112-114 South Hoyne Avenue, Chicago, Ill.

CZY LUBICIE DOBRĄ MUZYKĘ?

W takim razie postarajcie się o **Domową Skrzyneczkę Muzyczną** (Home Music Box). Najnowszy to i najtańszy instrument.

Domowa Skrzyneczka Muzyczna jest trwałą, ma miły ton, a przytem jest tania. Wygrywa 1000 kawałków których listę przesyłamy z każdą skrzyneczką. Można je używać w kościołach i różnych towarzystwach jako kompaniament do śpiewu.

Koszt tego instrumentu zwraca się w jeden wieczór przy użyciu na zabawie. Na tym instrumencie można grać: **Hymny, Marsze, Walce, Polki, Kadryle, Skoczki i "Reele"**. Wygrywa kilka polskich kawałków, 20 czeskich i 4 melodye dajemy darmo do każdej skrzyneczki.

Knoxville, Ill., 15 sierpnia '98. Drogi Panie! — Otrzymałem Skrzyneczkę Muzyczną i jestem z niej bardzo zadowolony. Gdy się czuję osłabionym, wygrywam sobie kilka skrzyneczek muzycznej stare pianki. Nie mógłbym się obejść bez tego instrumentu ani za jego pozorną cenę. — Z szacunkiem *Arton Welr*.

Podobne listy otrzymujemy codziennie. Za Skrzyneczkę wraz z muzyką tylko **\$6.00** — Nażyczenie przesłemy Skrzyneczkę po otrzymaniu \$3, a resztę dopłacicie obiorze. — Nasi agenci dobrze zarabiają. Piszcie po katalogi i cennikularze. (Poniższa firma jest odpowiedzialną. Właściciel). **STANDARD M'N'F'R'G. Co., Dprnt. 11, Box 2853, New York.**
Fabryka: 1587 Pacific ul., Brooklyn, N. Y.

EAST SIDE MEAT MARKET.

Wielki wybór zawsze świeżego **MIĘSA, SZYNEK, KIELBAS, WĘDLIN, SZMALCU, DROBIU** itd. — Wszelkie obstalunki odstawiamy do domu darmo.

P. Głombica, właściciel.

W sprawach sądowych chętnie pomaga swym Rodakom.
Rog Arcade i Lawson ul. E. St. Paul.

FOTOGRAFISTA,

Alphonse

wykonywa najpiękniejsze fotografie, portrety kredkowe wodnemi i olejnymi farbami różnej wielkości. Odbieram stare fotografie. Posiada nadto bardzo gustowne ramy do obrazów i oprawia sam tanio. Nie zatrudniamy żadnych agentów.

486 WABASHA ul. St. PAUL, MINN.

THE GLOBE

...BUSINESS COLLEGE...

Najlepsze Praktyczne Kollegium NA PÓŁNOCNO-ZACHODZIE.

Posiada wykwalifikowanych nauczycieli pod względem fachowego naukowego wykształcenia.

Wykładowe kursa są następujące:

- 1) Shorthand (stenografia), 2) Typowriting (drukowanie na maszynie), 3) Telegraph, 4) Book Keeping (buchaltery), 5) Actual Business Practice (nauka praktycznego byznesu), 6) Kurs Nauczycielski, 7) Kurs języka angielskiego, 8) Kurs języka niemieckiego, 9) Kurs rysunków i kaligrafii, 10) Kurs civil government.

Wszystkie wykłady są starannie i przystępnie opracowane, tak że średnio uzdolniony uczeń lub uczennica mogą skończyć cały kurs nauki w ciągu sześciu miesięcy.

Cena za kurs 6-ciu miesięczny wynosi \$50, za cały rok \$90.

Dla dogodzenia wszystkim Polakom korzystania z powyższych nauk cenę powyższą zredukowaliśmy o 15 procent. Skończywszy pełny kurs w naszym kollegium, każdy uczeń lub uczennica otrzymuje dyplom, dający możność łatwego otrzymania zajęcia w różnych ofisach.

Zapisać się do Kollegium można każdego dnia. Nauki odbywają się od godz. 9 z rana do 12ej w południe i od 1-jej do 4-jej po południu codziennie z wyjątkiem Soboty i Świąt.

Prócz powyższych dziennych nauk, są także same **Wieczorne Wykłady** codziennie od godz. 7ej do 9ej wieczorem za Połową ceny.

Zarządzający
GLOBE BUSINESS COLLEGE
Corner 7th & St. Peter Streets,
F. A. MARON, Prezydent.

WIELKA GROCERNIA

A. MATZ & CO.

575 RICE UL.

Posiada Wielki Wybór Najwziewszych Artykułów Spożywczych, Bardzo tanie: — **BAKALIE, JABŁKA, ORZECHY, CUKIERKI, KAWĘ, HERBATĘ**, oraz inne potrzebne rzeczy epozywne.

Wszyscy Rodacy powinni popierać swoich.

JOHN W. LUX,

Największa Grocniernia

na północno-zachodniej stronie miasta. Prosimy Polaków ażeby przekali się o dobroci i spróbowali naszej **MAKI „DOME“** i „Snow Drift“ Również przekonajcie się o dobroci wybornej herbaty i kawy, oraz innych towarów w grocnierni po cenach niskich. Towar zawsze świeży — do herbaty i kawy dajemy tykiety.

484 RICE ulica, rog Uniwersyty, St. Paul, Minn. — Telefon 1046

BRACIA KAZMIERSCY.

Wielki wybór zawsze świeżego **Mięsa, Szynek, Kielbas, Wędlin, Salcesonów** itp.

Towarów Masarskich.

Przyjmuje obstalunki do domów, oraz zamówienia na wesela, chrzciny i inne zabawy. **Telefon 518—2**

169—171 W. 3cia ulica. **St. Paul, Minn.**